

VIII międzynarodowe sympozjum na temat wrotków (Collegeville, Minnesota, USA, 22–27 VI 1997 r.)

Poczynając od 1976 roku, kiedy to dr Agnes Ruttner-Kolisko zorganizowała na Stacji Biologicznej Lunz pierwsze sympozjum na temat wrotków, sympozja te odbywają się regularnie co trzy lata. Ósme z kolei odbyło się po raz pierwszy poza Europą – w Stanach Zjednoczonych Ameryki, w stanie Minnesota, krainie 10 tysięcy jezior (!), obfitującej w pastwiska, lasy i niezwykle zjawiska atmosferyczne. Zakwaterowani na terenie założonego w 1857 roku Uniwersytetu Świętego Jana w Collegeville, doświadczyliśmy zarówno piękna widoków, jak i niemal zakonnego życia. Kontakty towarzyskie ograniczały się bowiem do odwiedzania wcześniej zamykanego, skromnego baru brata Williego i nauki elementu miejscowego folkloru, czyli „*line dancing*”.

VIII sympozjum zgromadziło mniej niż ostatnimi laty uczestników, bo zaledwie około 80 osób z 18 krajów. Wpłynął na to niewątpliwie fakt dużej odległości miejsca spotkania od centrum światowej rotiferologii, jakim jest wciąż jeszcze Europa.

Obrady rozpoczęły się serdecznym powitaniem uczestników przez brata Dietricha Reinharta, rektora Uniwersytetu Świętego Jana. Wszystkie sesje tego dnia poświęcone były badaniom ekologicznym. Kilka z zaprezentowanych prac dotyczyło wpływu pokarmu,

drapieżnictwa i konkurencji na rozmieszczenie pionowe lub poziome wrotków. Dla odmiany S. E. Hampton wykazał w swym referacie, że polimorfizm *Asplanchna* może być adaptacją umożliwiającą szersze wykorzystanie bazy pokarmowej w zmiennym środowisku. Bardzo interesujący był referat Marii Dieguez i E. Balseiro o kolonialności jako adaptacji umożliwiającej *Conochilus hippocrepis* unikanie drapieżnego skorupiaka *Parabroetas sarsi*. Na uwagę zasługiwał też referat Claudii Ricci o spotykanym u pijawczaków przetrwalnym stanie zwanym anhydrobiozą. Autorka wykazała, że anhydrobioza była kiedyś wspólną cechą wszystkich *Bdelloidea*, następnie utraconą przez kilka gatunków. T. M. Frost zrelacjonował natomiast wpływ długoterminowego zakwaszania jeziora na zespoły wrotków.

Sesja poświęcona zagadnieniom genetyki i rozrodu przyniosła m. in. bardzo interesującą serię prac M. Meselsona oraz Marka i Jessiki Welchów, potwierdzającą przy użyciu różnych technik badawczych fakt ewolucji *Bdelloidea* bez rozmnażania płciowego i rekombinacji genów. Sesja poświęcona strukturze populacji zdominowana została przez zagadnienia związane ze strategią rozrodu, czy to w aspekcie sezonowym (C. King i M. Serra), czy przestrzennym (J. M. Conde-Porcuna i R. Morales-Baquero). M. O. Underwood i D. G. Jenkins podjęli natomiast próbę sprawdzenia dróg przenoszenia gatunków wrotków na nowe dla nich siedliska, sugerując, że proces ten zachodzi przez rzadkie i ograniczone introdukcje, nie jest to natomiast (jak przypuszczano dotychczas) stałe dostarczanie zwierząt z wiatrem i deszczem.

W sesji zatytułowanej „Filogeneza molekularna / czynniki fizyczne” Elizabeth Walsh, korzystając z obecności najlepszych specjalistów, podjęła wraz z nimi próbę połączenia informacji o morfologii, budowie cząsteczkowej i miejscu wrotków w taksonomii. Niestety, głównym wnioskiem tej dyskusji było stwierdzenie faktu, iż nadal nie wiemy, gdzie umieścić *Seisonidea*. W pozostałych referatach dyskutowano m. in. zmienność fenotypową wrotków i powiązanie jej z przynależnością taksonomiczną (L. Kutikova), wpływ temperatury na dynamikę (N. Walz i B. Eckert) oraz wzrost populacji (P. C. Stelzer).

Sesja „Biogeografia, systematyka, taksonomia” przyniosła szereg bardzo zróżnicowanych informacji (np. o zawartości węgla organicznego we wrotkach – I. Telesh!), udowadniając przy tym, że wciąż jeszcze – nawet w Europie – odkrywane są nowe gatunki wrotków (C. Jersabek), a listy gatunków w poszczególnych krajach również nie są jeszcze zamknięte (P. N. Turner i H. L. Taylor; B. K. Sharma).

Inaczej niż na wszystkich poprzednich sympozjach stosunkowo duża liczba doniesień poświęcona była badaniom cieków. Zostały one przedstawione na specjalnej sesji, rozpoczętej doskonałym referatem przeglądowym J. Schmid-Araya, podsumowującym całość badań prowadzonych kiedykolwiek na wrotkach osadów rzecznych. Pionierskie badania prowadzone przed dziesiątkami lat przez J. Wiszniewskiego i L. Pawłowskiego w tym środowisku stanowią nadal najbogatsze źródło wiedzy o zasiedlających je zespołach wrotków. Dyskutowane też były zagadnienia różnorodności gatunkowej zespołów ze środowisk okresowo zalewanych i osuszanych (R. J. Shiel i J. D. Green; T. Schroder; R. Pontin ze współpracownikami) oraz z dużych rzek (L. May), jak też wpływu na tą różnorodność typu gospodarki zlewniowej (J. Ejsmont-Karabin i M. Kruk).

Jak zwykle kilka doniesień dotyczyło hodowli wrotków. Ostatni dzień obrad przyniósł m. in. bardzo interesujący referat J. J. Gilberta wykazujący, że zakwity niektórych sinic mogą

inhibitować wioślarki, nie wpływając jednocześnie na wrotki; zwiększają w ten sposób szansę wrotków na przewyciężenie konkurencji skorupiaków.

Spośród licznych ekspozycji zaprezentowanych na dwóch sesjach plakatowych na specjalną wzmiankę zasługuje plakat W. Kleinowa, przenoszący nas w XXI wiek. Nasze zdumione oczy mogły bowiem ujrzeć przepięknie wykonane, zdumiewającej wręcz jakości trójwymiarowe zdjęcia aparatów szczękowych *Rotifera*. Każdy, kto wie, jak bardzo trudne jest wypreparowanie takich aparatów, w pełni doceni osiągnięcie dr. Kleinowa.

Lejtmotywnym całego sympozjum było „*Surprise!!!*”. Niespodzianki zaczynały się już na dworcach i lotniskach, ponieważ nie uprzedzeni wcześniej, nie wiedzieliśmy, czy ktoś będzie na nas czekał, czy nie, czy będzie jeszcze jakiś transport do Collegeville, czy nie. Był! I była to niespodzianka nr 1. Niespodzianki przynosiły też kolejne dni obrad, jako że dopiero rano okazywało się, kto nie przyjechał i które z podanych w programie referatów będą przedstawione. Niespodzianką był każdy z wieczorów, zwykle bowiem dopiero po ostatnim referacie popołudniowym dowiadaliśmy się, jaki jest program rozrywkowy na wieczór. Na brak rozrywek zresztą nie narzekaliśmy. Do najbardziej udanych należała z pewnością wycieczka statkiem po Missisipi, zakończona konsumpcją prawdziwego, olbrzymiego, wiejskiego hamburgera (hamurgery z McDonald'sa są tylko marną namiastką tegoż), świetnie wysmażonego osobiście przez małżonka Elizabeth Wurdak (organizatorki sympozjum). Ostatnim źródłem licznych niespodzianek była wycieczka do źródeł Missisipi, jeziora Itasca. Niespodziewanie bowiem zmieniła się pogoda na bardzo deszczową. Niespodziankami były też wszystkie kolejne punkty programu, w tym również przechodzenie wpraw przez Missisipi.

Zapowiada się zresztą, że wraz z końcem ósmego sympozjum nie skończyły się niespodzianki. Nie znamy bowiem dotychczas miejsca następnego spotkania. Chętnych do zorganizowania *LX Rotifer Symposium* było zbyt dużo i Rada Organizatorów Poprzednich Sympozjów musi uważnie rozpatrzyć wszystkie oferty. Za kilka tygodni dowiemy się, kto wygrał w konkursie oferując warunki sympozjum – zdaniem Rady – „*maksymalnie zbliżone do tych, jakie uczestnicy mieli w Mikołajkach*” (!). Dwie oferty wydają się nie być bez szans. Jedną z nich jest propozycja La-Orsri Sanoamuang, by urządzić spotkanie w Tajlandii, drugą – oferta Ireny Telesh zorganizowania sympozjum w Sankt Petersburgu (być może na statku). W odwodzie pozostają jeszcze Austria, Australia, Niemcy i Francja. No cóż, jedno jest pewne – niezależnie od miejsca spotkania będzie ono jak zwykle i jak ostatnio w Collegeville po prostu bardzo udane.

Jolanta Ejsmont-Karabin